

Jest tyle sił w narodzie
jest tyle mnogo ludzi;
niechże w nie duch twój wstąpi
i śpiące niech pobudzi.

Stanisław Wyspiański, *Wyzwolenie*

Nie ma miejsca w gospodzie

Za nami Boże Narodzenie 2021. Niewiele zmieniło to wielkie święto w naszej zbiorowej świadomości. Życzyliśmy sobie spokoju, pogody ducha, miłości (wzbogacanej nierzadko przymiotnikiem: rodzinnej), wspólnoty przy wigilijnym stole. Często bywały to jednak puste słowa. Nie żyjemy już mądrością wieszczów narodowych, nie pamiętamy przestróg poetów, choćby naszego noblisty – Czesława Miłosza, który w 1950 roku pisał na emigracji:

Który skrzywdziłeś człowieka prostego
śmiechem nad krzywdą jego wybuchając,
gromadę błaznów koło siebie mając
na pomieszanie dobrego i złego.

Choćby przed tobą wszyscy się skłonili
cnotę i mądrość tobie przypisując,
złote medale na twoją cześć kując,
radzi że jeszcze jeden dzień przeżyli.

Nie bądź bezpieczny. Poeta pamięta
możesz go zabić – narodzi się nowy.
Spisane będą czyny i rozmowy.

Lepszy dla ciebie byłby świt zimowy
i sznur i gałąź pod ciężarem zgięta.

Wszyscy jesteśmy przekonani o wyższości własnych poglądów, przekonania, własnych rozwiązań. Dziw nad dziwy – w dwudziestym pierwszym wieku zagubiliśmy obiektywność, zbawcze efekty autentycznego dialogu, poszanowanie zdania innego człowieka, konieczność demokracji (władzy ludu).

Śpiewamy piękną kolędę o Mateusza Jeża *Nie było miejsca dla ciebie...*, pozostawiamy przy stole wigilijnym dodatkowy talerz dla nieznanego wędrowca (echo pięknego ludowego zwyczaju) i z wielką obojętnością patrzymy na emigrantów, uchodźców, innowierców. Czytamy bezrefleksyjnie fragment Ewangelii, choćby św. Łukasza (Łk. 2, 1–14) – obojętnie przyjmując informację o rodzinach błakających się z dziećmi po podlaskich lasach.

Lektura tekstów zamieszczonych w prezentowanym numerze naszego kwartalnika wyczerpuje założenia pisma naukowego, periodyku punktowanego, cytowanego.

Z naturalnych powodów nie jest zamierzeniem redakcji zamieszczanie tekstów opisujących codzienność. Jednak owa codzienność zmusza nas coraz częściej do sięgania po badania aktualne. Stąd lektura, i zachęta do lektury, książki o dziwnym tytule *Rynek i ratusz*. Napisał ten esej naukowy Niall Ferguson, szkocki historyk pracujący na wielu uniwersytetach angielskich i amerykańskich, autor bestsellerowych i błyskotliwych publikacji, który podtytułem najnowszej pracy nieco rozjaśnia swoje zamierzenia: *O ukrytej sieci powiązań, które rządzą światem*.

Czytamy we wstępie tego obszernego eseju, neutrudnianego przypisami, ale zaopatrzonego w odnośniki na końcu książki:

Problem z wyznaczaniem teorii spiskowych polega na tym, że [historycy] sytuując się z założenia poza takimi sieciami i uznając je z definicji za coś złego, niezmiennie wykazują się niezrozumieniem zasad ich funkcjonowania i fałszywie je przedstawiają (...). Zawodowi historycy jeszcze do niedawna z reguły w ogóle ignorowali (...) rolę takich struktur. Również dziś większość zawodowych badaczy historii ma tendencje do zajmowania się tylko takimi instytucjami, które wytwarzają i przechowują materiały archiwalne. To tak jakby te, które nie zostawiają po sobie starannie uporządkowanych papierowych śladów, nie miały żadnego znaczenia (s. 8).

Czyż nie warto zapoznać się z dociekaniem współczesnego humanisty nad działaniami struktur nieformalnych, ale decydujących o losach świata, przyrody, cywilizacji. W czasach kolejnych odśłon pandemii covidowych, w epoce powszechnych szczepień i potężniejących ruchów antyszczepionkowych, w czasie zmieniającego się oblicza polityczne-

go i przyrodniczego współczesnego świata. W epoce „zielonego ładu”, OZE, czyli odnawialnych źródeł energii, dyskusji o mniejszościach (lub ideologii) LGBT czy przypominanym nowym mesjanizmie narodu polskiego.

Kiedys profesor Henryk Samsonowicz (1930–2021) przypomniał, w znakomitym wystąpieniu na Uniwersytecie Warszawskim, w cyklu „Wykłady na nowy wiek”, słowa Abelarda: „Kluczem do wszelkiej mądrości jest częste i pilne pytanie”. Stawiamy więc pytanie, nie tylko historyczne.

Przypomnijmy w związku z tym słowa wieszczka, przytoczmy cały fragment modlitwy Konrada z arcydramatu Wyspiańskiego, napisanego na początku XX wieku, słowa wciąż aktualne:

Bożego narodzenia -
ta noc jest dla nas święta.
Niech idą w zapomnienia
niewoli gnuśne pęta.
Daj nam poczucie siły
i Polskę daj nam żywą,
by słowa się spełniły
nad ziemią tą szczęśliwą.
Jest tyle sił w narodzie,
jest tyle mnogo ludzi;
niechże w nie duch twój wstąpi
i śpiące niech pobudzi.
(.....)
Gwiazdka zeszła i świeci,
nad kolebką dziecięcą,
nad miłością zabłysła matczyną.
Światło błysło stuleci,
radość nocy tej święcą:
Gwiazda zeszła nad ŚWIĘTĄ RODZINĄ.

Marzenie Stanisława Wyspiańskiego jeszcze się nie spełniły. Jeszcze się nie zbudziłyśmy. Nie zbudziła się cała nasza społeczność, cały naród.

Szczęśliwego Nowego Roku!

28 grudnia 2021

Tadeusz Skoczek